

Katastrofa pod lupą śledczych

Utworzono: czwartek, 10 stycznia 2019

Autor: Kajetan Berezowski

Źródło: Trybuna Górnicza

W czwartek, 10 stycznia, mijają trzy tygodnie od tragicznych wydarzeń w kopalni CSM w czeskiej Stonawie. Na skutek wybuchu metanu śmierć poniosło 13 górników, w tym dwunastu Polaków i jeden Czech. Na powierzchnię udało się dotychczas wydostać ciała czterech górników. Dwaj ranni, również narodowości polskiej, przebywają w szpitalu. Śledczy z obydwu krajów mają zamiar wspólnie zbadać przyczyny katastrofy.

Ranni górnicy są hospitalizowani w Ostrawskim Szpitalu Specjalistycznym.

- Sytuacja jest bez zmian. Stan jednego jest nadal ciężki. Ma poparzoną ponad połowę powierzchni ciała. Lekarze chcą przeszczepić mu skórę. Życiu drugiego górnika, leżąc rannego, nie zagraża niebezpieczeństwo. Nie planujemy przewiezienia żadnego z pacjentów do Polski – poinformowała Nadia Chattova, rzeczniczka szpitala.

W piątek, 4 stycznia, w Karwinie spotkali się śledczy z Polski i Czech. Obecni byli przedstawiciele Prokuratury Krajowej, Prokuratury Okręgowej w Gliwicach oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Ze strony czeskiej wzięli w nim udział funkcjonariusze Dyrekcji Policji Morawsko-Śląskiej w Ostrawie oraz prokuratorzy z Prokuratury Najwyższej w Brnie i Prokuratury Powiatowej w Karwinie.

- Ustaliliśmy, że powołanie wspólnej komisji będzie najlepszym rozwiązaniem i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Tak postępuje się w przypadku, gdy w danej sprawie zachodzi konieczność przesłuchania świadków będących obywatelami różnych krajów – zwrócił uwagę płk Radim Wita, zastępca dyrektora policji morawsko-śląskiej w Ostrawie.

Podobnego zdania jest prokurator Aleksandra Tartanus, naczelnik Wydziału I Śledczego Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

- Powstanie międzynarodowy zespół śledczy. To ułatwi postępowanie, ponieważ unikniemy dublowania prowadzonych czynności. Będą one ważne po jednej i po drugiej stronie – wyjaśnia.

